



Dlaczego siedziba Zarządu PGE Obrót S.A. w Rzeszowie mieści się przy ulicy 8 Marca? Bo większość zatrudnionych w tej spółce to panie, a jedna trzecia stanowisk dyrektorskich i połowa kierowniczych obsadzonych jest właśnie przez kobiety.

To nie żart, naprawdę tak jest. Przyjrzyjmy się faktom. Wiceprezesem Zarządu spółki jest kobieta. Na 1496 osób zatrudnionych w PGE Obrót S.A. 1088 to kobiety. W spółce stanowisko kierownicze zajmuje 88 kobiet i 87 mężczyzn. Dyrektorów mężczyzn jest 11, kobiet – 8.

To moja pasja



- Moja pasja trwa już od 7344 dni i nazywa się „obsługa klienta”. Kontakt z ludźmi i rozwiązywanie problemów to jest to, co naprawdę lubię – mówi **Alicja Rutkowska, Wiceprezes Zarządu** odpowiedzialna m.in. za sprawny kontakt spółki z Klientem.

Te 7344 dni to precyzyjnie wyliczony czas, jaki przepracowała dotąd w różnych firmach. Jest absolwentką Wydziału Zarządzania WSPW. Karierę zawodową rozpoczęła w 1992r. Doświadczenie zawodowe w zakresie wdrażania zasad i relacji klienckich wdrażała w firmach, gdzie zarządzała departamentami obsługi i relacjami klienckimi.

Pytana o to, jak postrzega kobiety i mężczyzn w pracy, odpowiada: - To zawsze zależy od osobowości danej osoby, a nie płci. Ale często można dostrzec pewne różnice. Wydaje się, że mężczyźni bardziej skupiają się na rywalizacji, kobiety na tworzeniu czegoś kreatywnego. Kobiety są lepszymi organizatorkami, bardziej dbają o szczegóły i chętniej, niż mężczyźni, dzielą się zdobytą wiedzą.

Jak spędza wolny czas? Spaceruje ze znajomymi kierując się mottem: „Nie ma złej pogody, jest tylko zły ubiór”. Gra w brydża, słucha muzyki. Jakiej? – To zależy wyłącznie od nastroju – mówi.

Kanapki i zarządzanie



- Ludzie w Rzeszowie są uśmiechnięci a jedzenie wyśmienite. Na przykład, niedawno jadłam pysznego łososia na szpinaku. Marzenie! – mówi **Beata Zabłocka, Dyrektor Biura Zarządzania Sprzedażą Agencyjną** odpowiedzialna za pozyskiwanie klientów z sektora małych i średnich przedsiębiorstw.

Do pracy w Rzeszowie przyjechała z Warszawy. Jej rodzice pochodzą z małej miejscowości położonej niedaleko Łomży. – Przyznaję, że uległam stereotypowi. Myślałam, że Rzeszów to w pewnym sensie właśnie taka miejscowość z okolic Łomży. Nic bardziej mylnego.

Gdy była uczennicą marzyła, żeby zostać nauczycielką. Nie została. Po studiach pedagogicznych pracowała w pierwszym w Warszawie prywatnym domu kultury. Potem jako jedna z pierwszych w Polsce założyła firmę, która robiła i rozwijała kanapki do klientów. Dlatego została zaproszona do telewizyjnego programu „Na każdy temat” Mariusza Szczygła. Tłumaczyła widzom, że nowe wówczas słowo „catering” to nie jakieś nieznanne dotąd przekleństwo, ale rodzący się w Polsce biznes.

W „dużym” biznesie zaczynała od PEPSICO. Wspominając o swoich wieloletnich doświadczeniach związanych z pracą dziwi się, że niektórzy pracodawcy obawiają się zatrudniać kobiety mające dzieci. - Te kobiety są przecież świetnie zorganizowane, zależy im na tym, co robią – mówi z przekonaniem.

W wolnych chwilach m.in. zajmuje się swoimi psami, czempionami. Ze sportu najbardziej lubi szermierkę. Dlaczego? Bo szermierkę zaczęła uprawiać, gdy miała... 14 lat.

Nie wytrzymała „wytrzymałości materiałów”



Dla **Agnieszki Martyniuk, Dyrektora Departamentu Kontrolingu Finansowego** nie szermierka, ale żużel jest najważniejszy. – Od szkoły podstawowej staram się być na każdym meczu rozgrywanym w Rzeszowie. Wybieram się też na mecze wyjazdowe: Grand Prix i Pucharu Świata – mówi. Co ją tak bardzo pociąga w tej dyscyplinie? Odpowiada: - Żużel to nie jest tylko jeżdżenie w kółko lub upadki, które niektórzy lubią oglądać. Ważny jest ten zapach, odgłos ryczących maszyn, adrenalina...

W firmie zajmuje się planowaniem i raportowaniem. Czyli m.in. – opracowywaniem i komentowaniem danych na temat wyników finansowych, sprzedażowych i innych. Gdy w GK PGE ogłoszono program „Moja szansa”, do którego mogły się zgłaszać osoby mające nowatorskie pomysły biznesowe, spośród 137 chętnych wybrano 34 najlepszych. W tym – oczywiście – A. Martyniuk.

Jest absolwentką Politechniki Rzeszowskiej. Wydział wybrała bardzo „kobięcy”: Wydział Budowy Maszyn i Lotnictwa. Dlaczego akurat taki? – Bo chciałam studiować na Politechnice kierunek, który jest związany z ekonomią. Tymczasem okazało się, że przez pierwsze trzy lata studiów zajęcia dotyczyły głównie „wytrzymałości materiałów”. Dlatego po odebraniu dyplomu na Politechnice „nie wytrzymałam” i studiowałam jeszcze na niepublicznej uczelni ekonomię – wspomina.

W energetyce pracuje już od kilkunastu lat. Zaczynała jako referent ds. podatków w Rzeszowskim Zakładzie Energetycznym.

Pytana o to, z kim w pracy woli pracować, z mężczyznami czy kobietami, odpowiada: - Z mężczyznami. Mówią wprost to, co mają na myśli. To lubię. Kobiety owijają w bawełnę i dlatego trzeba się domyślać, jakie mają intencje – wyznaje.

Kobieca intuicja



Intuicja... To cecha, którą kobiety posługują się w pracy częściej niż mężczyźni – twierdzi **Marlena Skrzydłowska, Dyrektor Obsługi Klientów**.

Obsługa klienta to prawie całe jej zawodowe życie. Zaczynała jako konsultant obsługi Klienta w raczkującej wtedy branży telefonii komórkowej. Odchodząc z tej firmy była już Regionalnym Kierownikiem zarządzającym 200 placówkami zatrudniającymi ok. 800 osób.

Zdobyte doświadczenie w obsłudze Klienta i sprzedaży wykorzystała potem w branży bankowej, gdzie przez ponad dwa lata zarządzała obsługą klienta i sprzedażą w ponad 500 osobowym Contact Center, w czasach, kiedy mało kto wiedział, co to takiego.

Gdy była małą dziewczynką, też nie wiedziała, co to Contact Center za to doskonale znała dzieło „Historia sztuki” Estraichera. Marzyła o tym, żeby założyć własną galerię sztuki. Galerii nie założyła, za to skończyła politologię, specjalizacja międzynarodowe stosunki polityczne. - W trakcie studiów były różne pokusy wejścia w świat polityki, jednak świat biznesu był bardziej fascynujący, w nim pozostałam do dziś i bardzo się z tego cieszę – mówi.

Jej hobby? Narty zimą, rower latem. - Uważam, że wysiłek fizyczny doskonale oczyszcza umysł, dotlenia i pozwala efektywniej i skuteczniej pracować.... Marzę o kolejnej dalekiej podróży, podczas której poznam nowe smaki, ludzi, nowe doświadczenia – mówi.

Konkretna humanistka



W pracy lubi konkret, precyzyjne definiowanie oczekiwań i celów. Po pracy sięga po książkę i zanurza się w literaturze. Książkę musi trzymać w dłoniach, dotykać ją, czuć. Żadne wydania internetowe nie wchodzi w rachubę. Czyta książki Marii Nurowskiej i Krystyny Nepomuckiej. Godzinami potrafi opowiadać nie tyle o fabule, ale o tym, co się za nią kryje. O warstwie psychologicznej powieści.

Aldona Sobczak, Dyrektor Departamentu Telemarketingu odpowiedzialna w spółce o rozwój telemarketingu skierowanego do małego i średniego biznesu. – Współczesny rynek oczekuje nowoczesnych i elastycznych rozwiązań. Dzięki telemarketingowi klient będzie mógł zapoznać się z naszą ofertą i skorzystać z niej, nie wychodząc z biura lub domu. Do klienta trzeba bowiem samemu docierać, a nie czekać, aż on sam do nas przyjdzie – mówi.

Studiowała w Wyższej Szkole Menedżerskiej SIG w Warszawie. Specjalizowała się w marketingu i zarządzaniu w bankowości. W banku nigdy potem nie pracowała, ale zajmowała się współpracą z bankami reprezentując pracodawcę. Ostatnie 10 lat spędziła w dużej korporacji telekomunikacyjnej kierując Działem Obsługi Klientów Kluczowych. Podlegało jej nawet kilkadziesiąt osób.

Czego nie lubi w pracy? „Wodolejstwa” i „bylejakości” Czym chciałaby się pochwalić? – Mam dwie córki. Jedna obroniła pracę magisterską z rehabilitacji, druga jest maturzystką. Córki to jest to, co mi się w życiu najbardziej udało – odpowiada.

Wiedza jest najważniejsza



Jolanta Jańczak, Dyrektor lubelskiego oddziału PGE Obrót S.A. bardziej od humanistycznej lektury woli matematykę. Ukończyła Politechnikę, kierunek elektrotechnika. Po obronie pracy magisterskiej promotor zaproponował jej pracę w swoim wydziale. – Bardzo mnie to ucieszyło, ale – choć to dla wielu zabrzmiało dziś absurdalnie – warunkiem koniecznym była rekomendacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a ja takiej nie otrzymałam.

W 1981r. rozpoczęła pracę w Lubelskim Zakładzie Energetycznym. Przez lata pięła się po szczeblach kariery i dziś – po konsolidacji spółek - jest dyrektorem Oddziału PGE Obrót S.A. Jej największym zawodowym wyzwaniem jest teraz przekonanie załogi, że zmiany w firmie, ze względu na zachodzące na wolnym rynku procesy, są konieczne i niezbędne.

Nie potwierdza stereotypu, że „energetyka” to dziedzina gospodarki, w której najlepiej czują się mężczyźni. – Z doświadczenia wiem, że w pracy nie liczy się płeć, ale wiedza, skłonność do podejmowania rozsądnego ryzyka i wiara w swoje możliwości – mówi.

Pytana o życie osobiste, odpowiada: - Dużo radości sprawiają mi wycieczki rowerowe, na które wybieram się razem z mężem. Moim największym marzeniem jest, aby wszyscy moi najbliżsi cieszyli się dobrym zdrowiem.

Cieszę się, że...



Alicja Litwin-Wołek, koordynator Zespołu Komunikacji. Gdy była mała marzyła o tym, żeby zostać stewardesą. Gdy trochę podrosła zesłała na ziemię i studiowała filologię serbsko-chorwacką. – Języki słowiańskie, ich podobieństwo i różnice, zawsze mnie pasjonowały. Dużo podróżuję i gdy jestem dziś nawet na końcu świata i słyszę jakikolwiek język słowiański, czuję dumę – mówi.

Zanim trafiła do spółki. krótko pracowała w administracji samorządowej, a potem w PR firmy należącej do koncernu Heineken.

– Cieszę się, że w PGE Obrót mogę teraz zajmować się m.in. sferą bardzo ważną dla wizerunku spółki, czyli działaniem na rzecz lokalnej społeczności – mówi. - Cieszy mnie, że moja firma – na przykład – pomaga uzdolnionej młodzieży lub wspiera dzieci w hospicjach. Ważne jest też to, że nasze działania nie koncentrują się tylko na województwie podkarpackim, gdzie mieści się siedziba spółki, ale wszędzie tam, gdzie jesteśmy obecni, czyli także na terenie województw podlaskiego, mazowieckiego, łódzkiego, świętokrzyskiego i lubelskiego.

Jak godzi pracę z życiem rodzinnym? – Do pracy poszliśmy z mężem zaraz po studiach i tuż po narodzeniu naszej pierwszej córki. Musieliśmy zatem zorganizować sobie czas i dzielić się obowiązkami. I tak pozostało do dziś.

Z kim bardziej woli pracować: z mężczyznami czy kobietami? – Najlepszą odpowiedzią niech będzie fakt, że w budynku przy ul 8 Marca, w pokoju 110 pracuję i z kobietą, i z mężczyzną. Choć wiadomo, że kobiety są z Wenus, a mężczyźni z Marsa...

Mars i Wenus

Z tym Marsem i Wenus coś jest na rzeczy, skoro kobiety uwielbiają dowcip:

Co powiedział Bóg po stworzeniu mężczyzny?

- Stać mnie na więcej!

Mężczyźni z kolei wolą powiedzenie: „Okropne jest to, że nie można ani żyć z kobietami, ani bez nich żyć”.

Piotr Wróbel

Specjalista ds. Public Relations

piotr.wrobel@gkpge.pl, tel. (17) 865 6124; 691 911 525

PGE Obrót S.A. z siedzibą w Rzeszowie wchodzi w skład Grupy Kapitałowej PGE – największej grupy energetycznej w Polsce i jednej z największych firm energetycznych w Europie Środkowej. Spółka obsługuje ponad pięć milionów odbiorców energii elektrycznej – firm, instytucji i gospodarstw domowych. Podstawowym celem strategii marketingowej PGE Obrót SA jest stałe doskonalenie standardów obsługi klienta, poprzez wdrażanie nowoczesnych rozwiązań i stałą poprawę jakości świadczonych usług oraz dostosowanie oferty do zmieniających się potrzeb klientów i wymogów rynku. Spółka dąży do rozszerzenia oferty świadczonych usług w oparciu o produkty PGE.